

Askenazy wrócił do Warszawy, ale nie odgrywał już potem żadnej roli ani w życiu naukowym, ani politycznym. Nie otrzymał katedry uniwersyteckiej, nie wykorzystano jego wiedzy, zdolności i doświadczenia. Przedwcześnie usunięty w cień, coraz głębiej ulegał pesymizmowi i rozgoryczeniu. Zmarł w Warszawie 22 czerwca 1935 r.⁵⁷

STANISŁAW MIKOS (Gdańsk)

REWIZJONISTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ NIEMIECKIEGO KONSULATU GENERALNEGO W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU

Utworzenie Wolnego Miasta Gdańska wzbudziło w Niemczech ogólny sprzeciw i niezadowolenie. Zarówno władze, organizacje nacjonalistyczne, jak i większość ludności zamieszkującej terytorium Republiki Weimarskiej oraz Gdańska negowała postanowienia Traktatu Wersalskiego, dążąc zarazem do rewizji. Nieomal nazajutrz po ustaniu działań wojennych Niemcy podjęły poważne wysiłki propagandowe w celu wykazania konieczności pozostawienia Gdańska w granicach Rzeszy. W prowadzonych w zasadzie przez cały okres międzywojenny akcjach rewizjonistycznych istotną rolę odgrywał Niemiecki Konsulat Generalny (*Deutsches Generalkonsulat*) w Wolnym Mieście.

Ta utworzona w październiku 1921 r. placówka spełniała wielorakie funkcje, a Berlin przywiązywał do jej działalności dużą wagę. Świadczyć o tym może fakt, iż stanowisko konsula generalnego powierzano osobom cieszącym się autorytetem i uznaniem na *Wilhelmstrasse*. I tak np. od połowy 1923 do końca 1925 r. urząd ten piastował Herbert von Dirksen, który zresztą uważał swój pobyt w Gdańsku za bardzo udany¹. Duży wpływ na aktywność Niemieckiego Konsulatu w Wolnym Mieście wywierali także Freiherr von Thermann, Otto Radowitz oraz Hans Liedke. Charakterystyczne, iż oficjalni przedstawiciele Niemiec w Gdańsku reprezentowali na ogół orientację polityczną zbliżoną do programu ugrupowań konserwatywnych. Nawet po przejęciu władzy w Wolnym Mieście przez narodowych socjalistów osoby kierujące tamtejszym przedstawicielstwem niemieckim wywodziły się przeważnie z kręgu długoletnich pracowników *Auswärtiges Amt*. Czynniki polskie odnosiły wrażenie, iż np. Otto von Radowitz, który objął stanowisko konsula generalnego pod koniec 1933 r., był bliższy *deutschnationale* niż nazistom, a do NSDAP wstąpił ze względów oportunistycznych².

⁵⁷ J. Iwaszkiewicz, *op. cit.*, s. 9, por. J. Willaume, *op. cit.*, s. 234.

¹ M. Freiherr von Braun-Neucken, *Herbert von Dirksen zum Gedächtnis*. W: *Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg*, 1955, s. 8.

² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, 2572, ss. 3 - 4, Komisarz Generalny RP do MSZ, 31 I 1935.

Pracownicy Niemieckiego Konsulatu Generalnego w Wolnym Mieście wykazywali dużą aktywność, starając się często i wielostronnie informować Berlin o sytuacji polityczno-gospodarczej Gdańska. Lektura wieluset adresowanych na *Wilhelmstrasse* raportów sugeruje, że ich autorzy dążyli, by w *Auswärtiges Amt* wiadzano nawet o drugo- i trzeciorzędnych kwestiach. Zarazem sprawozdania te uderzają swoją jednostronnością, ujmowaniem poruszanych zagadnień wyłącznie z niemieckiego punktu widzenia, dyskredytowaniem — za wszelką cenę — strony polskiej.

Jednym z głównych zadań Niemieckiego Konsulatu Generalnego w Gdańsku było „zachowanie niemieckiego charakteru” miasta i przeciwdziałanie procesowi repolonizacji. Dlatego też działalność jego pracowników wykraczała daleko poza reprezentowanie w Wolnym Mieście interesów Berlina. Niemiecki Konsulat Generalny w nadmołtawskim mieście sprawował równocześnie swego rodzaju kontrolę nad poczynaniami władz gdańskich. Cieszył się przy tym wysokim autorytetem wśród większości działających w Wolnym Mieście i skupiających ludność narodowości niemieckiej organizacji, które z jego zdaniem bardzo się liczyły.

Do ważnych funkcji urzędników Konsulatu należało pośrednictwo w dofinansowywaniu przez Berlin różnego rodzaju organizacji, placówek kulturalnych, prasy itp. Często właśnie oni sugerowali czynnikom centralnym w Rzeszy, jak najwłaściwiej należy zużyć dotacje i komu je przeznaczyć³. Przeważnie niemieckie przedstawicielstwo popierało postulaty finansowe gdańskich władz, organizacji, instytucji. Jego przedstawiciele na ogół pozytywnie ustosunkowywali się do wszelkich próśb o pomoc materialną, która miała, obok wzmacniania petentów, także uzależniać ich od Berlina. Pracownicy tamtejszego Konsulatu wykazywali na tej płaszczyźnie wiele energii i osobistego zaangażowania. Znamienne, iż argumentując potrzebę finansowych dotacji wskazywali na konieczność utrzymania wśród większości gdańskich obywateli ich zaufania do władz niemieckich. Freiherr von Thermann pisał wręcz, że opieszałość i niezdecydowanie w tej dziedzinie może poważnie osłabić prestiż Republiki Weimarskiej oraz zmniejszyć jej polityczne wpływy w Wolnym Mieście⁴.

Do Niemieckiego Konsulatu Generalnego zwracało się bezpośrednio wiele osób reprezentujących organizacje czy też pisma borykające się z trudnościami natury finansowej. W prośbach o materialną pomoc podkreślały one bardzo wyraźnie swą polityczną orientację oraz troskę o utrzymanie niemieckiego charakteru Gdańska. Sugerowano również, że dzięki pieniężnemu wsparciu zwiększy się siła oddziaływania rewizjonistycznej propagandy i ulegnie zmniejszeniu niebezpieczeństwo cofania się Niemczyzny ze wschodu. Starano się przy tym bagatelizować sprawę dochodowości czy deficytu, eksponowano natomiast korzyści płynące z możliwości urabiania w odpowiednim duchu potencjalnych od-

³ Przykładowo: Bundesarchiv-Koblenz, Alte Reichskanzlei, R 2/19576, ss. 127 - 128, Deutsches Generalkonsulat (dalej: DG) a. d. Auswärtiges Amt (dalej: Aus. Amt), 18 VII 1930.

⁴ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes — Bonn (dalej: PAAA), Politische Abteilung IV (dalej: PA IV), Allgemeine wirtschaftliche Lage Danzig, t. 2, b. pagin., DG a.d. Aus. Amt, 11 IV 1926.

biorców gazet, stojących niekiedy na progu bankructwa⁵. Wydaje się wszakże, iż wcale nierzadko takim petentom chodziło głównie o osiągnięcie doraźnych korzyści. W Niemieckim Konsulacie Generalnym przeważnie zdawano sobie sprawę z problematycznej celowości przeznaczania pieniędzy na wspieranie organizacji czy też pism odgrywających w propagandowych akcjach znikomą rolę.

Pracownicy niemieckiego przedstawicielstwa w Wolnym Mieście starali się sugerować nie tylko *Auswärtiges Amt* ewentualnych odbiorców finansowych dotacji. Zapoznawali ze swoim punktem widzenia również inne czynniki subsydiujące gdańskie organizacje, prasę czy placówki kulturalno-oświatowe. Jeśli — ich zdaniem — jakaś gazeta, instytucja czy organizacja wyłamywała się z nacjonalistycznego frontu, żądali wstrzymania materialnej pomocy. Najczęściej adresatem tych pism była *Deutsche Stiftung*⁶.

Argumenty, jakimi posługiwali się pracownicy niemieckiego przedstawicielstwa w Wolnym Mieście w celu zdyskredytowania środowisk dopuszczających możliwość częściowego choćby kompromisu z Warszawą, nosiły piętno jaskrawej negacji „dyktatu wersalskiego”. Dużo uwagi przywiązywali oni do tego, by posiadać pełną orientację co do nastrojów i postaw poszczególnych grup czy partii, zdecydowanie negatywnie odnosząc się do wszelkich zamysłów częściowej normalizacji stosunków polsko-gdańskich. Niemiecki Konsulat Generalny usiłował za wszelką cenę przeciwdziałać w Wolnym Mieście wysiłkom tych osób, które nie uznawały priorytetu kwestii politycznych. Głęboką nieufność żywiono wobec kandydatów do władz miejscowych, którzy — w razie objęcia przewidywanego stanowiska — nie gwarantowali ścisłego przestrzegania wytycznych Berlina⁷. Wymownym przykładem postawy placówki niemieckiej wobec tendencji zmierzających do łagodzenia napięć na gdańskim odcinku był jej stosunek do senatu centrowo-lewicowego. Stanowisko Niemieckiego Konsulatu Generalnego nie ułatwiało sytuacji socjaldemokratom, a wręcz przeciwnie — komplikowało ich i bez tego trudne położenie. Polityka zmierzająca bowiem do wyrównywania napięć w stosunkach polsko-gdańskich kolidowała z linią forsowaną przez niemieckie przedstawicielstwo w Wolnym Mieście, mobilizując je do kontrakcji. Oficjalna wizyta w Gdańsku premiera rządu polskiego Kazimierza Bartla skłoniła nawet Niemiecki Konsulat do postulowania Berlinowi bardziej zdecydowanych i efektywnych działań, które zapobiegłyby wiązaniu przez niektóre gdańskie partie swojej polityki z Polską⁸.

Oficjalne przedstawicielstwo niemieckie bardzo uważnie zapoznawało się z treścią gdańskich dzienników, o czym może świadczyć liczba przesyłanych do *Auswärtiges Amt* wycinków. Specjalną uwagę zwracało ono na najbardziej

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: WAPG), Senat Wolnego Miasta Gdańska (dalej: Senat), 2840, ss. 243 - 246, W. Wanninger a. DG, 28 V 1925.

⁶ Deutsches Zentralarchiv Potsdam, Deutsche Stiftung, 105, s. 320, DG a. E. Kraemer — Möllenberg, 21 VIII 1924.

⁷ PAAA, PA IV, Deutsche diplomatische und konsularische Vertretungen in Danzig, b. pagin., DG a. d. Aus. Amt, 12 XI 1927.

⁸ H. Sprenger, *Heinrich Sahn. Kommunalpolitiker und Staatsmann*. Köln und Berlin 1969, s. 182.

wpływowe dzienniki, jak „Danziger Neueste Nachrichten” czy „Danziger Volksstimme”. Materiały źródłowe zawierają stosunkowo wiele wzmianek o interwencjach Niemieckiego Konsulatu Generalnego u władz gdańskich lub w redakcjach pism w przypadku ogłoszenia artykułów — zdaniem urzędników wspomnianej placówki — kontrowersyjnych. Zwracano uwagę na to, że właśnie na terenach, które budzą zainteresowanie opinii publicznej wielu krajów, prasa wydawana przez osoby narodowości niemieckiej nie powinna zamieszczać materiałów mogących w jakikolwiek sposób osłabić prestiż Niemiec. W samej Rzeszy natomiast analogiczne publikacje nie budziły wątpliwości i krytyki jak to miało miejsce w Gdańsku. Stosunkowo częstym powodem interwencji były tam artykuły zamieszczane w „Danziger Volksstimme”⁹.

Ogólnie jednak można powiedzieć, że prasa w Wolnym Mieście nie zmuszała Niemieckiego Konsulatu Generalnego do stałych interwencji. Tym niemniej gdańskie środki masowego przekazu były obiektem bacznej uwagi pracowników niemieckiego przedstawicielstwa, którzy „uczulali” je jeszcze bardziej na „niebezpieczeństwo” polskie, potęgując tym samym atmosferę zacietrzewienia.

Działalność propagandowa Niemieckiego Konsulatu Generalnego w Wolnym Mieście była dobrze zorganizowana i ściśle zharmonizowana z poczynaniami innych organizacji oraz instytucji wyspecjalizowanych w rewizjonistycznych kampaniach. W działalności tej starano się w pełni wykorzystać potencjalne możliwości, jakimi dysponowano. Niekiedy, w trosce o maksymalną koordynację przedsięwziętych akcji, niemieckie przedstawicielstwo wysuwało pod adresem władz gdańskich żądania, które ze względów czysto technicznych były po prostu nierealne¹⁰.

Niemiecki Konsulat Generalny w dużym stopniu inspirował także wystąpienia propagandowe poszczególnych organizacji czy pojedynczych osób, rozniecając i podtrzymując również w ten sposób nastroje nacjonalistyczne. Placówka ta starała się wpoić obywatelom gdańskim niezwykle uproszczony i jednostronny obraz Polski, co było jednym z elementów psychologicznego przygotowania konfliktu zbrojnego. Należy przy tym zauważyć, iż w Wolnym Mieście istniały stosunkowo szerokie możliwości skutecznego oddziaływania propagandowego, gdyż społeczeństwo tutejsze nie było informowane wszechstronnie, a i jego krytycyzm pozostawiał wiele do życzenia.

Pewną rolę w rozpowszechnianiu przekonania o niemieckim charakterze Wolnego Miasta odgrywali zamieszkujący jego obszar obywatele niemieccy; w 1925 r. miało ich być 41 548¹¹. Pracownicy Niemieckiego Konsulatu Generalnego często informowali Berlin o sytuacji obywateli niemieckich i wykazywali sporo troski o sprawy bytowe¹². Wynikało to przede wszystkim ze starań o podtrzymywanie prestiżu i zaufania do Niemiec, a zarazem miało przeciwdziałać wyjazdom z Gdańska.

⁹ WAPG, Senat, 1071, s. 23, Vermerk — Sahm, 10 IV 1929.

¹⁰ WAPG, Senat, 1073, s. 319, Präsident d. Senats a. d. DG, 12 III 1973.

¹¹ „Danziger Statistische Mitteilung” nr 2/1926, ss. 196 - 197.

¹² PAAA, PA IV, Deutschtum im Ausland, t. 2, s. 015, DG a.d. Aus. Amt, 13 XI 1925.

Urzednicy niemieckiego przedstawicielstwa w Wolnym Mieście duze znaczenie przywiazrywali nie tylko do ośrodków propagandowych, których dzialalność wiazala się ściśle z aktualnymi wydarzeniami politycznymi. Jak już tu wspomniano, poprzez swoje raporty slane do *Auswärtiges Amt*, wywierali oni istotny wpływ na preferowanie przy rozdziale dotacji gdańskich placówek kulturalnych. I tak np. w duzym stopniu dzięki Konsulatowi Generalnemu mogła egzystować Opera Leśna w Sopocie, stale borykająca się z trudnościami finansowymi¹³.

Omawiane przez nas przedstawicielstwo staralo się, by związki Gdańska z Niemcami byly możliwie jak najbardziej wielostronne, co znajdowało odzwierciedlenie w wielu dziedzinach. Przy tym pracownicy Niemieckiego Konsulatu Generalnego rozpatrywali kwestie Wolnego Miasta w szerszym kontekście Prus Wschodnich oraz sprawy „korytarza”. W związku z tym w swoich poczynaniach akcentowali znaczenie współpracy z odpowiednimi placówkami bądź organizacjami na wschodnich terenach Niemiec uważając, iż nie powinna ona ograniczać się jedynie do dziedziny propagandy. Wszystkie inicjatywy, które mogłyby przyczynić się do ekonomicznego rozwoju przedsiębiorstw czy wzrostu znaczenia związkw dzialających na terenach graniczących z Polską, jednoznacznie uważano za niezbędne. Sam Konsulat Generalny odegrał w tym zakresie wielokrotnie rolę inspiratora nie zważając na interes Wolnego Miasta, a kierując się doraźnymi potrzebami polityki niemieckiej (znamienna była sprawa zamówienia autobusów, które mały kursować między Gdańskiem a Sopotem)¹⁴.

Jednym z głównych zadań Niemieckiego Konsulatu Generalnego było informowanie Berlina o wszelkich przedsięwzięciach strony polskiej zmierzających do zaznajamiania międzynarodowej opinii ze stanowiskiem Polski wobec problemu gdańskiego, gromadzenie wycinków prasowych i polskich prac o tematyce Wolnego Miasta i Niemiec wschodnich. Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, iż właśnie niemiecka placówka w Gdańsku posiadała znaczny udział w sporządzaniu różnego rodzaju streszczeń, zestawów, bibliografii prac polskich autorów, podejmujących problematykę Prus Wschodnich¹⁵.

W niemieckim systemie „badań wschodnich” ważną rolę odgrywały instytucje naukowe dzialające w Królewcu, Wrocławiu, Gdańsku. Ich poczynania i zamierzenia byly obiektem żywego zainteresowania i konkretnych zabiegów Niemieckiego Konsulatu w Gdańsku. Mobilizował on wspomniane placówki do propagandowych wystąpień i podejmowania prac o skrajnie rewizjonistycznym charakterze, ingerował w teksty piszących na zamówienie autorów, wreszcie zajmował się kolportażem powstałych w ten sposób publikacji¹⁶. Konsulat roztaaczał pieczę nad przybywającymi do Gdańska naukowcami, pisarzami, politykami. Specjalną uwagę zwracano na osoby wywierające wpływ na kształtowanie

¹³ WAPG, Senat, 2970, s. 157, Vermerk über eine Besprechung im Aus. Amt am 28 IV 1930; Deutsches Zentralarchiv Potsdam, Deutsche Stiftung, 106, s. 46 DG a.d. Aus. Amt, 27 I 1928.

¹⁴ WAPG, Senat, 2970, s. 83, Sahn — Vermerk, 12 II 1930.

¹⁵ Bundesarchiv — Koblenz, Alte Reichskanzlei, R 2/19576, ss. 264 - 265, Der Senat der Freien Stadt Danzig d. H. Geheimrat Reichard, 3 XI 1932.

¹⁶ J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*. Poznań 1973, ss. 206 - 208.

opinii publicznej poza granicami Rzeszy. Były one z reguły przyjmowane w gmachu Konsulatu, nawiązywano z nimi kontakty osobiste, które następnie starannie podtrzymywano. Urzędnicy niemieckiego przedstawicielstwa często podejmowali w prywatnych mieszkaniach pisarzy i publicystów zagranicznych, starając się i w ten sposób oddziaływać w określonym kierunku. Przeznaczając stosunkowo duże kwoty pieniężne, a zarazem poświęcając cudzoziemcom wiele czasu Niemiecki Konsulat Generalny liczył, iż jego zabiegi okażą się w pełni opłacalne w bliższej lub dalszej przyszłości. Sprawy te znajdują dość szerokie odbicie w materiale źródłowym, co świadczyłoby o dużej operatywności Konsulatu w tej dziedzinie.

Międzynarodowy charakter sporów polsko-niemieckich o Gdańsk sprawiał, iż tamtejsza placówka dyplomatyczna Rzeszy wkładała wiele energii w inicjowanie w państwach trzecich publikacji pozytywnie oceniających punkt widzenia Berlina. Na tym odcinku współpraca Konsulatu z wyspecjalizowanymi w akcjach propagandowych instytucjami czy organizacjami była bardzo ożywiona. Niemieckie przedstawicielstwo uważało za niezbędne przyjmowanie i informowanie uczestników przybywających do Wolnego Miasta „wycieczek turystycznych”, których inicjatorem było często Towarzystwo Gospodarczo-Polityczne (*Wirtschaftspolitische Gesellschaft*). W Konsulacie nie dopuszczano nawet myśli o możliwości zapoznania się dziennikarzy zachodnioeuropejskich lub niemieckich z argumentacją strony polskiej. W razie zaistnienia takiego przypadku — co zdarzało się nader rzadko — starano się wszelkimi sposobami osłabić i umniejszyć ewentualny efekt informacji polskiej¹⁷.

Zapoznanie się niemieckich dziennikarzy z polskimi tezami uznawano w Konsulacie niemalże za zdradę. Jeśli — zdaniem Freiherra von Thermann — czechosłowaccy lub rumuńscy dziennikarze zwiedzają miasto pod kierunkiem Polaków, to można częściowo tych przybyszów „rozgrzeszyć” nieznaną im zagadnieniem, natomiast dla niemieckich ludzi pióra nie ma żadnego wytłumaczenia. W takim przypadku bowiem istnieje nie tylko groźba konsekwencji wynikających z „bałamutnego” przedstawienia problemu Gdańska, ale fakt taki „rani” też uczucia miejscowej ludności¹⁸. W celu zapobieżenia podobnym, „godnym ubolewania” incydentom określonym osobom zwracano uwagę na konieczność zmiany w przyszłości swojego postępowania. Szczególnie gwałtownie reagowali przedstawiciele niemieckiej placówki na wszelkie próby wyłamania się z rewizjonistycznego frontu części prasy wychodzącej w Rzeszy.

Niemiecki Konsulat Generalny często wskazywał *Auswärtiges Amt* niewłaściwe — jego zdaniem — artykuły, jakie ukazywały się w dziennikach wychodzących w latach Republiki Weimarskiej — w okresie III Rzeszy miało to miejsce sporadycznie — i domagał się interwencji. W zależności od stopnia „przewinienia” i znaczenia pisma postulował zastosowanie surowych sankcji bądź też zwrócenie uwagi odnośnej redakcji na materiał niezgodny z niemieckimi interesami w Gdańsku. Pracownicy niemieckiego przedstawicielstwa oba-

¹⁷ PAAA, PA IV, Pressewensen, t. 1, b. pagin., DG a.d. Aus. Amt, 18 X 1921.

¹⁸ PAAA, Abteilung II Besetzte Gebiete, Abtretungs — und Grenzgebiete — Danzig, t. 1, b. pagin. DG a.d. Aus. Amt, 21 IX 1928.

wiali się, że niektóre publikacje, pisane często w jak najlepszych intencjach, mogą być mimo wszystko wykorzystane przez polskie środki masowego przekazu. Posunęli się więc nawet do tego, iż sugerowali przedkładanie im do wglądu artykułów przebywających w Gdańsku korespondentów niemieckich dzienników¹⁹.

Niemieckie przedstawicielstwo w Wolnym Mieście odegrało niemałą rolę w wytwarzaniu w Europie przychylnego klimatu dla przeprowadzenia rewizji Traktatu Wersalskiego w sensie przyłączenia Gdańska do Rzeszy. W ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego podejmowało ono wiele inicjatyw i wysiłków w celu pozyskania opinii międzynarodowej i przekonania jej o słuszności rewizjonistycznych żądań niemieckich. Ta stale prowadzona propaganda była w różnych okresach mniej lub bardziej intensywna, co wiązało się z aktualnymi w określonym momencie tendencjami polityki Niemiec wobec Polski. Po układach lokarneckich, a zwłaszcza na początku lat trzydziestych, propaganda rewizjonistyczna zajmowała wyjątkowo wiele miejsca w całokształcie działalności Niemieckiego Konsulatu Generalnego w Gdańsku. Po dojściu Hitlera do władzy aktywność na tym polu niemieckiego przedstawicielstwa w Wolnym Mieście wyraźnie zmalała. Był to rezultat zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich oraz zmiany systemu organizacji propagandy w hitlerowskiej Rzeszy. Niemiecki Konsulat Generalny interesował się wówczas zwłaszcza reakcją zagranicy na proces „ujednolicania” życia politycznego w Gdańsku, starając się utrudniać przepływ informacji o łamaniu praworządności w Wolnym Mieście. Jesienią 1938 r. nastąpiło ponowne nasilenie antypolskich wystąpień, a działalność propagandowa niemieckiego przedstawicielstwa została odtąd całkowicie podporządkowana przygotowaniom do konfliktu zbrojnego.

MAREK ANDRZEJEWSKI (Gdańsk)

PROBLEM ZABEZPIECZENIA POLSKICH PRAW W GDAŃSKU ŚRODKAMI MILITARNYMI W LATACH 1926 - 1935¹

Problem zabezpieczenia praw przysługujących państwu polskiemu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska za pomocą działań militarnych, zmierzających do usunięcia zagrożenia powstałego z zewnątrz lub na terytorium samego Wolnego

¹⁹ PAAA, PA IV, Pressewesen, t. 2, b. pagin. DG a.d. Aus. Amt, 1927 - 1933.

¹ Artykuł niniejszy jest fragmentem większej pracy dotyczącej zagadnienia obronności Pomorza Gdańskiego na przestrzeni dziejów, przygotowywanej przez jego autora i W. Odyńca.